

- [Wydanie](#)
- [Publicystyka](#)
- [Wiadomości](#)
- [Archiwum](#)
- [Księgarnia](#)

Opublikowano: 05/11/2012, 23:38

Płużański: Bestie z PRL nadal żyją. Są ich tysiące

Rafał Pazio

Z TADEUSZEM M. PŁUŻAŃSKIM, autorem książki „Bestie. Reporterskie śledztwo o ludziach, którzy w czasach PRL-u mordowali polskich patriotów, za co nigdy nie zostali ukarani”, rozmawia Rafał Pazio.

Ile „Bestii” jeszcze żyje?

Tysiące. Trzeba pamiętać, że to był wielki zbrodniczy aparat. Nie tylko okrutni funkcjonariusze bezpośredniego aparatu represji, Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, UB, Informacji Wojskowej, ale także cała rzesza prawników, sędziów, prokuratorów i adwokatów, którzy służyli systemowi, często zresztą będąc na pasku bezpieczeństwa czy Głównego Zarządu Informacji WP. Wielu z tych oprawców dalej funkcjonuje. Pobierają bardzo wysokie resortowe emerytury – w przeciwieństwie do ich ofiar, które często żyją w ubóstwie. Wielu komunistycznych morderców mieszka w samej Warszawie, często pod boki wymiaru sprawiedliwości III RP, np. kilka przecznic od placu Krasińskich, gdzie mieści się Instytut Pamięci Narodowej. Znam ich adresy, niektórych odwiedziłem.

Czy wymiar sprawiedliwości ściga tych zbrodniarzy?

Nie był zainteresowany przez 23 lata, które minęły od 1989 roku. Nie jest zainteresowany także dzisiaj. To wynik grubokreskowej polityki. Zbrodniarzom zapewniono bezkarność w Magdalence i przy okrągłym stole. Są pojedyncze przypadki, że stalinowscy funkcjonariusze stają przed sądem. Ale zazwyczaj są to płotki – ci, którzy nie mają takich pleców jak ci ważniejsi. Nie udało się natomiast osądzić żadnego sędziego i prokuratora, ponieważ mają mocne zaplecze rodzinne i finansowe. Znaną sprawą jest sędziowska solidarność zawodowa. Właściwie to jest tak, że dzieci stalinowców musiałyby sądzić swoich ojców. Ale powód takiej abolicji dla morderców jest głębszy: w tzw. wolnej Polsce nie uznaliśmy systemu komunistycznego za zbrodniczy. Jeżeli zła nie zdefiniujemy, nikt nie będzie za to odpowiadał. A Polacy uznają komunizm czy – pod inną nazwą – realny socjalizm za system coraz bardziej dopuszczalny, a nawet pożądanym. Z badań wynika, że istnieje coraz większa tęsknota za PRL-em. Ta nostalgia – oczywiście sterowana politycznie – powoduje, że żadnych rozliczeń być nie może.

Zaskoczyło Cię powodzenie książki „Bestie”?

Sukces jest pojęciem względnym, ale nie spodziewałem się, że ta książka znajdzie aż tylu czytelników. W tej chwili sprzedało się około 10 tys. egzemplarzy. Co jak na polski rynek jest pewnym osiągnięciem, szczególnie że tematyka jest dosyć hermetyczna. Wiadomo, że historia, przynajmniej w obiegowej opinii, nie sprzedaje się najlepiej. Podobno Polacy mają dosyć mówienia o przeszłości, mają patrzeć w przyszłość. Okazuje się jednak, że to nieprawda, że zainteresowanie przeszłością istnieje. Historia powojenna jest nieznana i ludzie mają potrzebę wiedzy. A wielu przystępnie napisanych pozycji na ten temat nie ma. Dodatkowo „Bestie” nie są książką tylko historyczną, bo opisywane tu sprawy mają ogromny związek z dzisiejszymi czasami. Często na spotkaniach autorskich pada pytanie, czemu nie zajmę się czasami bardziej współczesnymi, późniejszym PRL-em. Odpowiadam wtedy, że lata 1944-1945 to geneza tego, co mieliśmy przez kolejne ponad 40 lat komuny, i tego, co mamy dziś. To książka, w której próbuję dać odpowiedź, dlaczego III RP jest kontynuacją PRL-u.

Czy „Bestie” to próba walki o świadomość historyczną Polaków?

Zacznijmy od tego, że „Bestie” nie stanowią zbioru dokumentów z komentarzem, ale to są tzw. żywe historie. Książka jest reporterską opowieścią o ludziach stojących po dwóch stronach barykady. Z jednej strony mamy polskich patriotów, którzy mieli w sercu wolność i niepodległość, a z drugiej tych, którzy tę niepodległość chcieli zlikwidować. Czyli właśnie bestie służące imperium Stalina. Pokazuję historię ich życia, tłumacząc, skąd ci ludzie się wzięli, jakie cele im przyświecały, co robili po stalinowskim okresie „błędów i wypaczeń” i jak okrągły stół zapewnił im miękkie lądowanie w dzisiejszej Polsce. W „Bestiach” mamy jasny podział na dobro i zło. A jeśli pytasz o walkę o świadomość, to oczywiście biorę w niej udział, ale nie oznacza to zaangażowania partyjnego po którejś ze stron dzisiejszego sporu. Dlatego, mimo oczywistych dla mnie sympatii politycznych, nie można mówić, że prezentuję historię prawicową czy pisowską. Bo historia nie ma dla mnie barwy politycznej. W naszym podziemiu niepodległościowym znajdowali się ludzie o różnych poglądach: piłsudczycy, endecy, chadecy, socjaliści, ludowcy. Historia powinna być przede wszystkim prawdziwa.

Książka [„Bestie” jest dostępna tutaj w wersji papierowej](#) oraz [tutaj jako ebook \(plik PDF\)](#) (ok. 8 mb). Książka została nominowana do tegorocznej Nagrody Józefa Mackiewicza.

Przeczytaj koniecznie: [Stalinowskie bestie z Wronek: „W więzieniu nie ma Boga. Bogami jesteśmy my!”](#)

Poleć

13

Tweetnij

1

0